

Chopin⁴

w Kieleckim Teatrze Tańca



W ramach 10. Festiwalu Tańca Kielce 2010, z inicjatywy dyrektor pani Elżbiety Szlufik-Pańtak i Grzegorza Pańtaka, Kielecki Teatr Tańca wystąpił 12 sierpnia 2010 roku w Hali Targów Kielce (najnowocześniejszej w Europie) ze znakomitą widowiskiem taneczno-muzycznym pt. **CHOPIN⁴**.

Dorobek kompozytorski Fryderyka Chopina przepełniony jest stylizowaną muzyką taneczną. Wiele w nim walców, mazurków, polonezów, nokturnów i scherz, nie zapomniano również o bolerze i tarantelli, w których element rytmiczny nie mniejszą spełnia rolę niż w formach stricte tanecznych.

Muzyka Chopina jest ponadczasowa i jest niewyczerpanym źródłem, natchnieniem i inspiracją dla tancerzy i choreografów do tworzenia kompozycji tanecznych w XX i XXI wieku. Po Chopina sięgali najwięksi mistrzowie sztuki tańca i choreografii, m.in.: Michał Fokin, Jerome Robbins, Konrad Drzewiecki i wielu, wielu innych.

Twórcy kieleckiego **CHOPIN⁴** to: scenariusz – Jarosław Minkowicz i Grzegorz Pańtak, reżyseria: Jarosław Minkowicz, choreografia: Elżbieta Szlufik-Pańtak i Grzegorz Pańtak – lato, jesień, zima – część zespołowa, Sławomir Woźniak – wiosna, zima – część solowa, kierownictwo muzyczne: Włodek Pawlik, scenografia: Anna Brodnicka, kostiumy: Anna Czyż, światło: Artur Szyman.

Zamysł naszego spektaklu wyrósł z pewnej przewrotności. Zwykle kompozycje Fryderyka Chopina dzieli się w grupy wedle różnych kluczy, ale nikt nie podzielił ich do tej pory nastrojami na różne pory roku. Skoro jednak, mieliśmy przygotować zamysł na rok Chopinowski, to dlaczego nie?

CHOPIN⁴ jest opowieścią o przemijaniu i odradzaniu się. Emocje przemijają wraz z czasem. Euforie stygną, uczucia blakną, ale wielka sztuka kompozytorska pozostaje i inspiruje kolejnych muzyków, i kolejnych choreografów... (Jarosław Minkowicz)

Zetknięcie różnych form tańca w widowisku **CHOPIN⁴** stało się możliwe dzięki specjalnie utworzonemu do tego projektu zespołowi 23 artystów tancerzy. Artyści zaproszeni do współpracy z tancerzami z Kieleckiego Teatru Tańca zaprezentują szerokie spektrum technik tańca takich jak: taniec klasyczny, jazzowy i modern jazzowy.

W naszym założeniu pozwala to na stworzenie spójności z wielowymiarowymi kompozycjami Fryderyka Chopina (...) (Elżbieta Szlufik-Pańtak, Grzegorz Pańtak, Sławomir Woźniak)

Dramaturgia w widowisku oparta jest na naturalnym rytmie czterech pór roku. **CHOPIN⁴** to także powieść o czterech, różnych stanach emocjonalnych: młodszej wrażliwości, pożądaniu, równowadze i agresji... (Grzegorz Pańtak współtwórca scenariusza, choreograf i solista baletu).

W rytm muzyki Chopina scena zaczyna się rozjaśniać. Na scenie trzy pary w baletowych pozycjach. Już po pierwszych ruchach widać, że na scenie zaplanowała wiosna i młodość. Podziwiamy Jillian Barrelli, Elenę Karpuhinę i Ięgę Kra-

tę, Maksima Wojtiula, Michała i Sławomira JR Woźniaków. Tańczą znakomicie technicznie, szczególnie świetne arabesques, developpé à la seconde, pirouettes i wysokie skoki. Piękna linia klasyczna (pointy) to romantyzm w muzyce Chopina, dla którego znakomite tło stanowił wokalny Agi Zaryana.

„Lato” – wykonują Whitney Brown, Da’von Doane, Jehbreal Muhammad Jackson. Perfekcyjne wykonawstwo, bogactwo ruchu podkreślone przez piękno ciała ludzkiego. Wspaniale brzmiał zespół wokalny VOICE FACTORY pod batutą dyrygenta Jolanty Szablewskiej-Matczak.

W „Jesieni” wystąpił wybitny solista baletu – aktor i choreograf Grzegorz Pańtak oraz soliści baletu i wybitni tan-

cerze zespołu: Artur Bajll, Piotr Górski, Alicja Horwath-Maksymow, Barbara Karol, Judith Kowalczyk, Ewelina Kubot, Małgorzata Ziółkowska, Katarzyna Skrzyaniarz, Bartłomiej Łacki i Aleksandra Jaworska.

„Zimę” zatańczył cały zespół Kieleckiego Teatru Tańca, a partię solową wykonywał znakomicie technicznie, z niezwykłą lekkością, Eric Tamm.

Gwiazda wieczoru Urszula Dudziak dała wielki popis swojego kunsztu wokalnego.

W „Jesieni” i „Zimie” godne podkreślenia jest świetne wykonawstwo całego zespołu. Kompozycja spektaklu tzn. połączenie ze sobą baletu klasycznego, jazzu i modern jazzu znakomicie i interesująco się zakomponowała ukazując przy

tym wielokrotność tendencji tanecznych obecnych na świecie.

Świetnie zabrzmiały: Trio Włodka Pawlika i Super Band. Bardzo dobre kostiumy Anny Czyż i ciekawa, przestrzenna scenografia Anny Brodnickiej. Cały spektakl taneczno-muzyczny uzyskał szczególny efekt i niezwykły klimat przez pomysłowość i bogactwo światła, a jego wykonawcy: tancerze, wokaliści, muzycy, twórcy choreografii zyskali wielki aplauz publiczności. Brawo KTT!!!

Janusz Dąbrowski

Przewodniczący Sekcji Tańca i Baletu
ZASP

PS W ramach 10 Festiwalu Tańca Kielce 2010 odbyły się XVIII Międzynarodowe Warsztaty Tańca Jazzowego 3–11.07.2010 r.



OBSADA:

URSZULA DUDZIAK
AGA ZARYAN

Zespół wokalny VOICE FACTORY:
PIOTR SMIEJCZAK – dyrektor
WALDEMAR PARZYŃSKI – kierownictwo artystyczne
JOLANTA SZYBAŁSKA-MATCZAK – dyrygent
DIANA PRADEŁA, BEATA KRZENCIESSA – soprany
LILIANA JĘDRZEJCZAK, EWA GRZELA – mezzosoprany
BARBARA GĘÇA, ANNA SZUL-BODUCH – alty
JADWIGA LEŚNIAK, ALEKSANDRA EJSMONT – kontraltzy
WOJCIECH BERGANDER, PIOTR MACIASZEK – tenory
MATEUSZ BODUCH, KRZYSZTOF ODOJ – basy

WŁODEK PAWLIK & TRIO w składzie:
WŁODEK PAWLIK – fortepian
ŁUKASZ PAWLIK – wiolonczela
PAWEŁ PAŃTA – gitara bassowa
CZĘZARY KONRAD – perkusja

SUPER BAND w składzie:
JAN SMOCZYŃSKI – instrumenty klawiszowe
DANIEL BIEL – kontrabas
TOMASZ KRAWCZYK – gitara
ŁUKASZ POPRAWSKI – saxofon
ARTUR LIPIŃSKI – perkusja
TOMASZ BUDKIEWICZ – realizator dźwięku

TANCERZE ZESPOŁÓW:

AMERICAN BALLET THEATRE
BALLET ARIZONA
BALLET NOIR – NEW YORK CITY
BAYERISCHES STAATSBALLETT MONACHIUM
KIELECKIEGO TEATRU TAŃCA
POLSKIEGO BALETU NARODOWEGO
TEATRU WIELKIEGO W ŁODZI

ARTUR BAJLL
JILLIAN BARRELL
WHITNEY BROWN
DA'VON DOANE
PIOTR GÓRSKI
ALICJA HORWATH-MAKSYMOW
JEHBREAL MUHAMMAD JACKSON
BARBARA KAROL

ELENA KARPUHINA
EWELINA KUBOT
IGA KRATA
JUDITH KOWALCZYK
BARTŁOMIEJ ŁACKI
ALEKSANDRA JAWORSKA
GRZEGORZ PAŃTAK
TOMASZ PIETRZYKOWSKI

KATARZYNA SKRZYANIARZ
ERIC TAMM
MAKSIM VAITSIUL
MICHAŁ WOŹNIAK
SŁAWOMIR WOŹNIAK JR
ZBIGNIEW ZASADA
MAŁGORZATA ZIÓLKOWSKA

IV SPOTKANIA MŁODYCH TANCERZY PAŃSTWO



IV Spotkania Konkursowe Młodych Tancerzy odbyły się w Warszawie w dniach od 24 do 28 czerwca 2010 r. w Ogólnokształcącej Szkole Baletowej (OSB).

Organizatorami IV Spotkań Konkursowych byli: Centrum Edukacji Artystycznej (CEA), Teatr Wielki Opera Narodowa oraz OSB w Warszawie z jej dyrektorką p. Bożeną Jurkiewicz pełniącą również funkcję dyrektora IV Spotkań Konkursowych.

Oceny i klasyfikacji uczestników IV Spotkań Konkursowych dokonało jury powołane przez dyrektora CEA doktora Zdzisława Bujanowskiego w następującym składzie :

- Dr Barbara Sier-Janik – przewodnicząca jury (PWST w Krakowie, ZASP),
- Krystyna Frąckowiak (OSB w Poznaniu),
- Sławomir Gidel (OSB w Gdańsku),
- Lucyna Popławska (OSB w Bytomiu),
- Swietłana Szarowa (OSB w Łodzi),
- Teresa Memches (OSB w Warszawie),
- Łukasz Gruziel (OSB w Warszawie).

Sekretarzem IV Spotkań Konkursowych był p. Robert Świerczek – kierownik Sekcji Przedmiotów Artystycznych OSB w Warszawie.



KONKURSOWE WYCH SZKÓŁ BALETOWYCH

Warszawa, dnia 20.08.2010



Ariadna Herzig

Kinga Łapińska

Zofia Sikora

Patryk Łempicki

Nad przebiegiem i prawidłowością prac jury czuwała pani Teresa Czajkowska – pracownik merytoryczny CEA w Warszawie.

Uczestnikami IV Spotkań Konkursowych byli uczniowie państwowych szkół baletowych z Bytomia, Gdańska, Łodzi, Poznania i Warszawy – 41 uczniów klas III i IV.

Przyjmując regulaminową zasadę wyróżnienia 1/3 uczestników po III etapie – jury dokonało wyboru 14 uczniów, dla których nagrodą były konkursowe statuetki oraz uczestnictwo w końcowej gali na Scenie Kameralnej Teatru Wielkiej Opery Narodowej w Warszawie.

Szczególne wyróżnienia w postaci stypendium Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci otrzymali:

- Teresa Żurowska, Klasa IV OSB w Warszawie,
- Arkadiusz Banach, Klasa IV OSB w Gdańsku,
- Wiktoria Nowak, Klasa IV OSB w Poznaniu,
- Sandra Spinghorn, Klasa III OSB w Gdańsku.

Związek Artystów Scen Polskich (ZASP) – Zarząd Sekcji Tańca i Baletu, pod przewodnictwem Janusza Dąbrowskiego przyznał 4 nagrody w wysokości po 500 złotych następującym uczestnikom IV Spotkań Konkursowych:

- Zofia Sikora, Klasa IV OSB w Gdańsku,
- Ariadna Herzig, Klasa III OSB w Warszawie,
- Kinga Łapińska, Klasa IV OSB w Łodzi,
- Patryk Łempicki, Klasa IV OSB w Warszawie

Konkursowymi statuetkami zostały uhonorowane: pani Monika Radecka (Warszawa) i pani Aleksandra Goździk (Gdańsk) – nauczycielki tańca klasycznego z długoletnim stażem pedagogicznym i wybitnymi osiągnięciami edukacyjnymi.

Spotkania Konkursowe Młodych Tancerzy są zawsze wielkim przeżyciem artystycznym dla nauczycieli i ich uczniów. Stanowią wyjątkową płaszczyznę konfrontacji sposobów kształcenia zawodowego w poszczególnych szkołach baletowych, prezentowania młodych talentów, szukania dróg doskonalenia i rozwoju w kształtowaniu przyszłych profesjonalnych tancerzy.

Formuła tych spotkań poddawana jest ciągłym dyskusjom i propozycjom zmian, przede wszystkim z myślą o prawidłowym rozwoju fizycznym, psychicznym i artystycznym bardzo

młodych i utalentowanych uczniów. Chodzi o to, aby zdobyli oni jak najlepsze przygotowanie artystyczne oraz – po ukończeniu szkoły – znaleźli pracę w renomowanych zespołach.

Pomysł dyrektora Bronisława Prądyńskiego (OSB w Gdańsku) dotyczący regularnych otwartych spotkań państwowych szkół baletowych już na etapie początkowego nauczania zawodu okazał się bardzo interesujący i godny poparcia, a przyjęcie zasady, że każde kolejne Spotkania Konkursowe organizuje inna państwowa szkoła baletowa stwarza możliwość wielkiej mobilizacji i aktywizacji pracy pedagogów i uczniów wszystkich szkół baletowych w Polsce.

IV Spotkania Konkursowe Młodych Tancerzy przygotowała warszawska szkoła baletowa. Należą się za to wyrazy uznania pani dyrektor Bożenie Jurkiewicz – i wszystkim pracownikom szkoły – za stworzenie dogodnych warunków dla przebiegu konkursu. Na szczególną uwagę zasługują imprezy towarzyszące i wzbogacające przeglądy konkursowe.

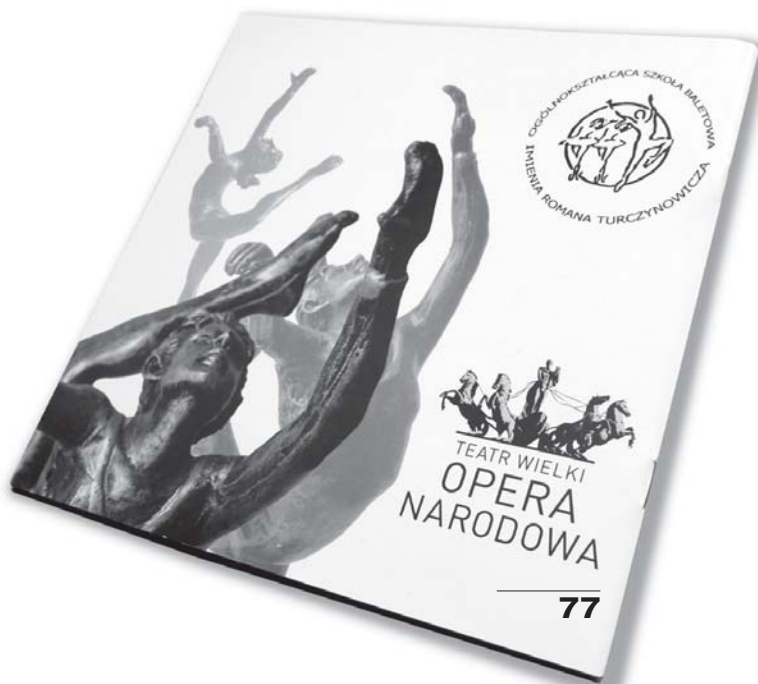
Otwierająca IV Spotkania uroczystość nadania auli szkolnej imienia wieloletniego pedagoga i dyrektora Jana Karnyńskiego, zaproszenie do Teatru Wielkiej Opery Narodowej na spektakl baletowy pt. „Tańczmy Bacha”, wycieczka autokarowa po Warszawie – wszystkie te wydarzenia pozostaną w pamięci przede wszystkim młodych uczniów spoza Warszawy, którzy w stolicy gościli po raz pierwszy.

Rozmawiałam z młodzieżą podczas przerwy w spektaklu „Tańczmy Bacha” w Teatrze Wielkim. Nie ukrywali oczarowania sceną naszej Opery Narodowej.

Znali nazwiska tańczących tego wieczoru solistów i zachwycała ich możliwość oglądania na żywo tego interesującego przedstawienia.

Posmak rywalizacji konkursowej pomiędzy tymi bardzo młodymi artystami na pewno został wzbogacony o potrzebną im motywację do codziennej, mozolnej pracy i silną wolę zaistnienia na scenach teatrów w Polsce ... i na świecie.

Oprac.: dr Barbara Sier-Janik



Dzień Artysty Śpiewaka



Kochani, trochę czasu minęło od kiedy świętowaliśmy w tym roku „Dzień Artysty Śpiewaka”, święto pełne wzruszeń i radości.

Wszyscy cieszyliśmy się na to spotkanie, tyle rozmów ciepłych, serdecznych i przyjacielskich.

Nasz piękny zawód daje nam tyle cudownych przeżyć...

Jesteśmy profesjonalistami, podziwia nas międzynarodowa

publiczność, nie mamy barier językowych, znają nas w świecie, podziwiają nasz śpiew w Metropolitan Opera, w La Scali, w Covent Garden, podziwiają naszych dyrygentów, reżyserów, pianistów, wiolinistów, podziwiają nasz balet, nasze światowej sławy Państwowe Zespoły „Mazowsze” i „Śląsk”

Obchodzimy w tym roku Jubileusz 200-lecia urodzin Fryderyka Chopina, naszego genialnego kompozytora muzyki fortepianowej, największego Artystę z wielkich. Dzięki jubileuszowym obchodom mamy okazję posłuchać wspaniałych koncertów z muzyką Fryderyka Chopina, w wykonaniu wybitnych pianistów. Również prowadziłam w hołdzie dla F. Chopina piękny koncert w sierpniu tego roku w ART-PARK-u.

Pielęgnujmy naszą kulturę muzyczną i podkreślajmy nasze prawdziwe bogactwo. Musimy zawalczyć o program edukacji muzycznej w Radiu i TVP, tak mało jest muzyki klasycznej. W szkołach podstawowych i gimnazjach brak dziś nauki o muzyce, nie ma lekcji śpiewu, nie ma chórów szkolnych, nie ma lekcji umuzykalnienia młodzieży. Jest to bardzo smutne.

Jesteśmy profesjonalną organizacją artystów, stowarzyszeniem twórczym. Jako ZASP powinniśmy pomagać naszym władzom kształtować kierunek polskiej kultury i proponować konsultacje ze środowiskiem. Nie mogą wchodzić w życie ustawy o nas, bez nas. Pielęgnujmy więc najlepsze tradycje naszego Związku Artystów Scen Polskich. Wspaniale, że mamy swoje Stowarzyszenie i piękny Dom Artystów w Alejach Ujazdowskich, gdzie możemy się spotykać, niezależnie od tego, czy jeszcze pracujemy w teatrze, czy już nie.

Każdego roku, w maju, nasza Sekcja Teatrów Muzycznych, Opery, Operetki, Baletu i Musicalu obchodzi wielkie święto „Dzień Artysty Śpiewaka”. Zasłużeni Artyści otrzymują najwyższą nagrodę ZASP Sekcji Teatrów Muzycznych – Statuetkę ARIONA za wybitne osiągnięcia wokalnie-aktorskie, za całokształt pracy artystycznej i społecznej na rzecz Stowarzyszenia. Dla uhonorowania naszego Święta w tym roku, odbyło się uroczyste przedstawienie „Carmen” G. Bizeta w Teatrze Wielkim Operze Narodowej, a na kurtynie wyświetlono napis „DZIEŃ ARTYSTY ŚPIEWAKA”.

W imieniu nas wszystkich, Sekcji Teatrów Muzycznych, wysłaliśmy kosz pięknych róż herbacianych, symbol naszego święta, z serdecznymi życzeniami i gratulacjami dla Dyrekcji i całego Zespołu Artystycznego Teatru Wielkiego Opery Narodowej. Również wysłaliśmy do wszystkich Dyrekcji i Zespołów Artystycznych Teatrów Muzycznych w Polsce życzenia i gratu-

I. Gogolewski, I. Jezierska, W. Zapała



H. Zdunek, A. Precigs



W. Bargiełowska-Bargeyllo

A. Kłopocki,
I. Jezierska, A. Precigs



Sekcja Teatrów Muzycznych

A. Hofman, I. Gogolewski



L. Czerkas,
P. Żuchowski
– Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

H. Lisowska, I. Gogolewski



W. Bargielowska-Bargejlo, A. Precigs



A. Fogiel, I. Gogolewski



W. Matulka,
M. Kosiński
W. Bargielowska-Bargejlo



I. Jezińska, A. T. Czerka,
P. Żuchowski – Sekretarz
Stanu w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego



A. Kłopocki

Dzień Artysty

- lacje oraz do Kolegów Jubilatów z okazji ich lecia i Kolegów będących na zasłużonych emeryturach.

Na uroczystościach „DNIA ARTYSTY ŚPIEWAKA” zaszczylili nas zaproszeni Goście:

- Pan Piotr Żuchowski – wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego;
 Pan Leszek Barwiński – Casting Director Teatru Wielkiego Opery Narodowej;
 Pan Dyrektor Antoni Wicherek – Prezes SPAM;
 Pan Prof. Ryszard Karczykowski – Akademia Muzyczna im. F. Chopina w Warszawie;
 Pani Izabela Bojkowska – Członek Zarządu Towarzystwa Muzycznego im. K. Kurpińskiego
 Pan Janusz Świąder – Pisarz i Dziennikarz;
 oraz Władze ZASP:
 Pani Joanna Szczepkowska – Prezes ZASP;
 Pan Ignacy Gogolewski – Przewodniczący Kapituły Członków Zasłużonych ZASP;
 Pan Andrzej Precigs – Skarbnik Zarządu ZASP;
 Koledzy Przewodniczący Oddziałów i Sekcji;
 Koledzy Artyści z Teatrów Muzycznych Polski.

Za wybitne osiągnięcia wokalne-aktorskie, baletowe, choreograficzne, za całokształt pracy artystycznej i społecznej honorami Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Prezesa ZASP i Sekcji Teatrów Muzycznych, Opery, Operetki, Baletu i Musicalu ZASP zostali wyróżnieni wybitni Artyści, najwyższą nagrodą ZASP – Sekcji Teatrów Muzycznych Statuetką „Ariona”, Medalem Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”, Odznaką Zasłużony dla Kultury Polskiej, Plakietkami ZASP i „Dyplomami Uznania” ZASP.

LAUREATAMI STATUETKI „ARIONA” W 2010 ROKU ZOSTALI:

- Hanna Lisowska** – Teatr Wielki Opera Narodowa
Marian Kouba – Teatr Wielki Opera Poznańska
Mieczysław Milun – Teatr Wielki Opera Narodowa
Aleksandra Hofman – Warszawska Opera Kameralna i Operetka Warszawska,
Andrzej Fogiel – Teatr Muzyczny w Łodzi

MEDAL „ZASŁUŻONY KULTURZE GLORIA ARTIS” OTRZYMALI:

- Lech Czerkas** – Teatr Muzyczny „Roma”
Jadwiga Kłos-Tamowicz – Opera Warszawska
Joanna Cortes – Teatr Wielki Opera Narodowa
Piotr Nowacki – Teatr Wielki Opera Narodowa
Krystyna Starościk-Labuda – Operetka Warszawska
Alina Wieczorek-Januszewska – Teatr Muzyczny
Jolanta Gzela – Teatr Muzyczny w Łodzi

ODZNAKĘ HONOROWĄ „ZASŁUŻONY DLA KULTURY POLSKIEJ” OTRZYMALI:

- Anna Teresa Czerska** – tancerka i choreograf,
 Teatr Wielki Opera Narodowa w Warszawie
Agnieszka Kossakowska-Fijałkowska – Teatr Wielki Opera Narodowa w Warszawie
Halina Teliga – Opera Śląska w Bytomiu

PLAKIETKI ZASP W 2010 ROKU OTRZYMALI:

- Witold Zapala** – tancerz, choreograf i pedagog „Mazowsze”
Antoni Bogucki – Opera Wrocławska
Władysław Żydlik – Opera i Operetka na Zamku, Szczecin

Śpiewaka

M. Kosiński, R. Wróblewski,
 P. Żuchowski – Sekretarz Stanu
 w MKiDN



W. Tamowicz odbiera nagrodę Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” przyznany J. Kłos-Tamowicz, P. Żuchowski – Sekretarz Stanu MKiDN, R. Wróblewski

A. Hofman

I. Jezierska, H. Teliga



M. Bojanowska-Hałasa,
 I. Jezierska



R. Wróblewski, J. Cortes, M. Kosiński

K. Starościk-Labuda,
P. Żuchowski
– Sekretarz Stanu
MKiDN

E. Egorowa

A. Kossakowska-Fijałkowska,
R. Wróblewski

D. Renz

J. Szczepkowska – Prezes ZASP,
I. Orłowski

Filip Micek – solista śpiewak i tancerz „Mazowsze”
Stanisław Matuszczyk – Operetka Warszawska
Witold Matulka – Teatr Muzyczny „Roma”
Irena Jezierska – Teatr Wielki Opera Narodowa
Wanda Bargiełowska-Bargeyllo – Teatr Wielki
 Opera Narodowa
Hanna Zdunek – Teatr Wielki Opera Narodowa
Antoni Kłopocki – Operetka Warszawska
Wanda Polańska – Operetka Warszawska

„DYPLOMY UZNANIA” ZASP OTRZYMALI:

Anna Kutkowska-Kass – Warszawa
Magdalena Bojanowska-Hałas – Warszawa
Małgorzata Kniec-Ajdukiewicz – Warszawa
Sylwester Targosz-Szalonek – Katowice

NAGRODY ZASŁUŻONYM ARTYSTOM WRĘCZALI:

Piotr Żuchowski – Sekretarz Stanu w Ministerstwie
 Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Ignacy Gogolewski – Przewodniczący Kapituły Członków
 Zasłużonych ZASP
Andrzej Precigs – Członek Zarządu Stowarzyszenia ZASP
Irena Jezierska – Przewodnicząca Sekcji Teatrów
 Muzycznych, Opery, Operetki, Baletu i Musicalu
 i Zarząd Sekcji:
Ryszard Wróblewski – wiceprzewodniczący
Mirosław Kosiński – wiceprzewodniczący
Wanda Bargiełowska-Bargeyllo – przewodnicząca
 Podsekcji Opery
Danuta Renz – przewodnicząca Podsekcji Operetki.

Z gratulacjami i życzeniami do laureatów oraz z podziękowaniem dla gospodarzy za piękną uroczystość, po rozdaniu nagród wystąpił Pan Piotr Żuchowski – Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Artyści nagrodzili gromkimi brawami Pana Ministra za piękne przemówienie.

Następnie rozpoczął się uroczysty koncert przyjęty brawami przez świętujących „Dzień Artysty Śpiewaka”.

W koncercie wystąpili Soliści Teatru Wielkiego Opery Narodowej, Teatru Muzycznego w Łodzi, Opery Śląskiej, Warszawskiej Opery Kameralnej i Teatru Muzycznego „Roma”, Operetki Warszawskiej: Joanna Cortes, Żaneta Bożałek-Pawluł, Aleksandra Hofman, Małgorzata Kniec-Ajdukiewicz, Hanna Chmielewska, Elena Egorowa, Iwo Orłowski i Jan Laska – pianista-akompaniator.

Dla upamiętnienia tego niezwykłego wydarzenia wykonano mnóstwo zdjęć wśród róż i „Arionów”, które można obejrzeć na stronie internetowej ZASP (<http://www.zasp.pl>).

Po koncercie wszyscy udali się do Klubu ZASP na towarzyski obiad, specjalnie dla nas przygotowany. Wspomnieniom, żartom i salwom śmiechu nie było końca. Po tym pięknym spotkaniu koleżeńskim pożegnaliśmy się z łezką w oku do następnego roku, trzymając w ręku przepiękną herbacianą różę, symbol naszego święta „Dnia Artysty Śpiewaka”.

Z najlepszymi pozdrowieniami

Irena Jezierska

Przewodnicząca Sekcji Teatrów Muzycznych
 Opery, Operetki, Baletu i Musicalu ZASP

Festiwal Magiczna Łódź

XXXII KONGRES ILUZJONISTÓW ŁÓDŹ 2010



Na zdjęciu m.in.: Arthur Trace, SOS & Victoria

Międzynarodowy XXXII Kongres Iluzjonistów ścignął do Łodzi pasjonatów sztuki iluzji z kraju i zagranicy.

Tym razem Łódź gościła iluzjonistów z USA, Francji, Litwy, Maroka, Rosji, Czech, Armenii, Łotwy, Niemiec, Węgier i oczywiście z Polski.

Po raz XXXII „machina” ruszyła.

Uroczystego otwarcia dokonał gospodarz kongresu, przewodniczący KKI – Jerzy Stanek.

Arsene Lupin



Następnie uczestników przywitani: Marszałek Województwa Łódzkiego – Włodzimierz Fisiak, Wojewoda Łódzki – Jolanta Chelmińska i Wiceprezydent – Wiesława Zewald.

Laureaci Przeglądu Konkursowego

ILUZJA SCENICZNA

I miejsce – nie przyznano

II miejsce – Natalia i Ekaterina
Katanskaja
(Rosja 11 i 6 lat)

III miejsce – Mariusz Czajka (Polska)

MIKROMAGIA

I miejsce – nie przyznano

II miejsce – Vladislav Kolmykow
(Rosja)

III miejsce – Michał Skubida (Polska)

Seminaria prowadzili: Arthur Trace (USA), SOS & Victoria (Niemcy / Armenia), Dr. G. Gabor Szabo (Węgry)

Giełda Rekwizytów: wystawcy rekwizytów

iluzjonistycznych zastawili stoliki bogatym asortymentem, każdy mógł zakupić potrzebne mu rzeczy.

Magiczny Wieczór: Noc Magii to tradycyjne spotkanie iluzjonistów w Grand Hotelu w Łodzi w pierwszym dniu Kongresu. Wszyscy iluzjoniści spotkali się przy suto zastawionych stołach, aby po dniu pełnym wrażeń ponownie zacząć czarować.

Podobnie, jak na poprzednich Kongresach tę nietuzinkowa imprezę zakończył spektakl galowy w Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi.

W przedstawieniu galowym wystąpili: Arthur Trace (USA), Jérôme Helfensteina (Francja), SOS & Victoria (Niemcy/Armenia), Pro-Phyl (Francja), Norbert Ferré (Francja), Arsene Lupin (Polska).

Scenkę komiczną zaprezentował nasz Kolega – miłośnik iluzji, pan Artur Jarczyński – właściciel restauracji „Esplanada”, fundator bankietu.

Galę poprowadził Sławomir Piestrzeniewicz (Arsene Lupin)

Norbert Ferré



Krystyna Li-U-Fa

Sekcja Estrady ZASP (Członek Jury)

**Od końca kwietnia
do połowy sierpnia,
czyli przez ok. 4 miesiące
przejechałam 15 tysięcy
kilometrów.**

To tak jakbym z Gdańska do Katowic przejechała 30 razy lub z Warszawy do Gdańska 50 razy (ale ja lubię jeździć). Panowie w warsztacie,

w czasie przeglądu okresowego samochodu, z uznaniem patrzyli na mnie, że to co powinnam przejechać w rok, zaliczyłam w cztery miesiące. No więc przejechałam tyle za kierownicą, bo stanowczo powiedziałam „nie” Polskim Kolejom Państwowym, które oferują 6–7-godzinne podróże z Gdańska do Warszawy (samochodem 4–5 godzin). A jak na kolei trafi się awaria np. lokomotywy – dwa razy przeżyłam – to trzeba do tych siedmiu dodać jeszcze dwie lub trzy godziny – dziękuję postoję, to znaczy posiedzę za kółkiem. Wszystkie te podróże rozliczałam jak pociąg, żeby nie było nieporozumień. A więc powiedziałam „nie” i turlałam się nienajlepszymi, delikatnie mówiąc, arteriami krajowymi. Często było to też podyktowane możliwością dotarcia na czas w jakieś odległe miejsce, pomiędzy moimi obowiązkami zawodowymi. Jak np. do Kalisza, czy z Piotrkowa (spektakl popołudniowy) do Lublina na poranek. Ale po kolei. Większość z tych podróży, to przyjazdy do Warszawy na zebrania Zarządu ZASP. Dzięki tym przyjazdom zawiązałam przyjaźń z DAW w Skolimowie. Jest tam malutki, miłutki pokoik, w którym czeka na mnie moja pościel i ręczniki – tam pracuję, piszę, czytam, odbieram i odpisuję na maile, śpię, gimnastykuję się i odpoczywam – opłacam z prywatnych funduszy. Już tyle razy tam rezydowałam, że przemiła Pani Dyrektor, Grażynka, zażartowała – może nazwiemy go „pokojem Marysieńki” – czemu nie. Mam zamiar skorzystać z tych gościnnych progów jeszcze wielokrotnie. Ja tam się czuję jak u siebie; starszy Pan z ochrony z uśmiechem targa moją walizkę (nawet o bardzo późnej porze), Pani Ewa w biurze, zawsze rano zdaje mi relację z warunków pogodowych –

Moje podróże



Maria
Mielnikow-Krawczyk

żebym wiedziała jak się ubrać, Panie dbające o porządek z uśmiechem informują, że łazienka jest sterylna. Mam swoje miejsce parkingowe i nawet remont w ostatnich tygodniach nie przeszkadza rezydować, bo po gospodarstwu jest wszystko przygotowane i nie ma mowy o „białych śladach” w pomieszczeniach nie remontowanych. I tak właśnie jest w Skolimowie: po gospodarstwu, z wdziękiem i wzajemną sympatią. Wszyscy sobie mówią „dzień dobry” i „do widzenia” i nie są to puste słowa. A do tego piękny park i ładne, przytulne wnętrza. To miejsce, które na pewno warto odwiedzać i stąd pomysł, czyli pointa tego co wyżej. Zaplanowałam najbliższe, wrześniowe spotkanie Zarządu Sekcji Teatrów Dramatycznych właśnie w Skolimowie. Chciałabym, żeby Zarząd po wykonaniu wszystkich bieżących prac, spotkał się z Domownikami DAW i zapoznał ich ze swoją działalnością. I żeby też było to miłe spotkanie towarzyskie, bo wszak o to chodzi – znowu to powtarzam – żeby człowiek spotkał się z człowiekiem. A jeśli w takim spotkaniu uczestniczy kilka pokoleń to tylko należy się cieszyć i wymieniać doświadczenia, informacje i wiedzę.

No i tyle – pozdrawiam serdecznie cały Skolimów i jadę dalej. Dalej, czyli do Łodzi. Tu nocuję u przyjaciółki ze studiów, a w zamian za gościnę wyciągam ją do Teatru Jaracza. Dzięki serdeczności Dyrektora Waldemara Zawodzińskiego, odbieram w kasie zaproszenie – dziękuję – i zasiadamy na widowni/scenie. Dlaczego akurat Teatr Jaracza? – bo Go lubię, bo mój syn, jeszcze w czasie studiów w Łódzkiej Filmówce, grywał tu gościnnie. To pewnie zbliżyło mnie do tego miejsca, ale nie tylko, to po prostu jest dobry teatr. Dlatego w ten majowy wieczór usiadłam z Joanną na scenie/widowni. Dwa tygodnie wcześniej, widziałam w Kaliszu spektakl i byłam na spotkaniu z twórcami i wykonawcami przedstawienia z Jaracza – „Według Agafii”. To zupełnie inne

spojrzenie na „Ożenek” Gogola. Sama gram w Teatrze Wybrzeże w nowatorskiej wersji tego utworu, więc odczytanie go przez Panią Agatę Dudę-Gracz było dla mnie bardzo interesujące. Nasz, gdański „Ożenek”, to spektakl we współczesnym kostiumie z piękną, acz oszczędną scenografią, gdzie aktor wpisany w układy formalno-ruchowe, musi sobie radzić prawie „na golasa” (pisałam o tym w jednym z poprzednich Biuletynów). A w łódzkiej wersji jest zupełnie inaczej – bogactwo elementów scenograficznych, skrojzeń i pomysłów realizatorskich jest aż przytłaczające – jest to zamierzone. Tak jak cała mroczność i brak uśmiechu nad odwiecznym problemem męsko-damskim – wziąć ślub, czy go nie brać. Ta wizja i oddanie Kolegów aktorów z jakim realizują tę wizję, skłoniło mnie do obejrzenia kolejnego spektaklu Pani Agaty. I dlatego ja na tej widowni/scenie w Łodzi w Jaraczu zobaczyłam „Otella”. I nie żałuję, ba, jestem sobie wdzięczna za ten pomysł. To była uczta duchowa, którą potem, do późnej nocy kontynuowałyśmy z Joanną, przy dobrym winie, dyskutując nad elementami spektaklu i odczytując ich wielorakie znaczenia. Długo pozostałam pod wrażeniem fantastycznej, funkcjonalnej i szlachetnie prostej scenografii. Powiewające czerwone szale miały w sobie coś kobiecego, ale również dosadnie groźnego, metalowe klatki ograniczające wolność, mówiły dużo więcej o bohaterach, niż mogłoby się na pierwszy rzut oka wydawać. I tak mogłabym mnożyć pochwały – fantastyczna gra kolegów – nie będę wymieniać – wszyscy stworzyli kreację. Muszę przyznać, że „Otello”, to nie było moje ulubione dzieło szekspirowskie, wolałam inne, ale po wieczorze w „Jaraczu”, stał się jednym z najbardziej przeze mnie lubianych – dziękuję wszystkim, którzy się do tego przyczynili.

Ale wszystko co dobre jakoś szybciej się kończy, więc po uczcie szekspirowskiej i uczcie przy winie, krót-

kiej nocy w Łodzi, ruszyłam do Piotrkowa Trybunalskiego. A że był to czas szczególnie – tygodniowe obchody Dnia Dziecka – czekały mnie tam zgoła inne doznania artystyczne. Z „Otella” wpadłam w „Awanturę o Basię”. Wiem, że to nie lektura na mój wiek, ale od czegoś sentymenty. „Awantura o Basię” to jeden z pierwszych filmów, który obejrzałam w kinie – oczywiście ta stara wersja. Dobrze pamiętam zawiłości intrygi i liczne zwroty akcji. Byłam niezmiernie ciekawa jak Twórcy ze Słupskiego Teatru z tym sobie poradzą. Powiedziałabym, że syntetycznie, czyli bardzo skrótowo. Może nie można było inaczej, bo teatr to nie film, to nie książka i trzeba przystosować się do warunków sceny objazdowej. Ale żal, bo niby wszystko jest opowiedziane i konflikty rozwiązane, ale jakoś tak szybko, tak syntetycznie. Chociaż spektakl trwa w normalnym wymiarze czasowym – dwa akty z przerwą. Są w przedstawieniu i piosenki, i tańce, i kolorowe kostiumy, i dowcip, i miłość, i wzruszenie. A dziecięca widownia w Piotrkowie wdzięczna i szczęśliwa, że teatr przyjechał. A dla mnie wszystko za bardzo w skrócie, a może już po prostu wyrosłam z dziecięcej literatury. Wspaniale, że Teatr Nowy ze Słupska z dbałości o młodego widza ponosi trud objazdowej działalności. To naprawdę nie jest łatwe. Życzę kolegom ze Słupska wytrwałości w niesieniu kultury i pieczołowitości. Może rzeczywiście już wyrosłam... (choć staram się pielęgnować to duchowe dziecko w sobie), tak więc bez możliwości wyboru z „Awantury o Basię” wpadam na „Szatana z siódmej klasy”. Dosłownie. „Basia” w Piotrkowie o 16.00, a „Adaś (Szatan)” na drugi dzień w Lublinie o 10.00. Piękny, cudowny Lublin, dziękuję Teatrowi im. J. Osterwy za nocne przytulenie (dzięki gościnności Dyrektora Krzysztofa Babickiego – serdeczne podziękowania) – niestety nie udało mi się obejrzeć Waszego „Boga” – wieczorem w niedzielę – normalnie nie zdążyłam dojechać – ale co się odwlecze...

▶ **10**.00 rano w poniedziałek, to nie jest czas odpowiedni na kontemplację sztuki, ale ulewny deszcz skutecznie wyrwał mnie z poniedziałkowego uśpienia. I po przesympatycznych powitaniach w Domu Kultury Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w którym mieści się prywatny Teatr Kameralny w Lublinie, zasiadłam zwarta i gotowa, choć bardzo mokra na widowni niewielkiego teatru wraz z młodzieżą szkolną. Teatr Kameralny istnieje od siedemnastu lat i chyba nieźle funkcjonuje w swej siedzibie i poza nią. Z tego, co widziałam na miejscu Panowie Dyrektorzy obu placówek – Domu Kultury i Teatru – świetnie się dogadują i trochę, na zasadzie handlu wymiennego, pomagają sobie w prowadzeniu działalności. A efekt tego porozumienia mogłam oglądać w owy poniedziałek rano. Spektakl „Szatan z siódmej klasy” świetnie wypełnia lukę pozostawioną przez państwo teatry instytucjonalne w naszym kraju, które grają – i słusznie – tylko wieczorem, ale szkoły mogą (z różnych względów) chodzić do teatrów tylko przed południem, pewnie też słusznie, choć nie bardzo to rozumiem, nie wiem. Wiem tylko, że powstaje luka, która skutkuje brakiem oferty teatralnej dla bardzo młodego widza. Nie najmłodszego, bo ten ma kukielki, starsza młodzież może sama iść na wieczorny spektakl, ale co zrobić z tymi co wiekowo „pomiedzy”... nie wiem, ale to problem na osobną pisaninę. Wracając więc do Teatru Kameralnego w Lublinie – dobrze, że jest i mam nadzieję, że w innych miastach również istnieją teatry o podobnym poziomie artystycznym, które wypełniają tę lukę. Bo „Szatan z siódmej klasy” to spektakl przygotowany bardzo rzetelnie przez twórców i wykonawców – reżyseria Jan Wojciech Krzyszczyk (dyrektor teatru), koledzy z Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie, oraz młodzi adepci sztuki aktorskiej – przygotowani z dużą dbałością o wszystkie elementy przedstawienia. Skromne warunki nie przeszkadzają w stworzeniu pełnej iluzji teatralnej. I choć pamiętam znakomity film Pani Dziekan Marii Kaniewskiej, z dużą przyjemnością obejrzałam poranek w Lublinie. Może jednak nie całkiem wyrosłam...

No i dalej z południowego wschodu, na północny wschód do Olsztyna. Od lat zasiadam (dosłownie) w Państwowej Komisji Dyplomowej

i Egzaminów Wstępnych w Olsztyńskim Studiu Aktorskim im. A. Sewruka. Uwielbiam te wyjazdy do Olsztyna, bo cudowni ludzie, wspaniała aura wokół teatru, miasto w lecie ma wyjątkowy urok i Pani Jagoda w bufecie fantastycznie gotuje. A egzaminy – na szczęście nie ja je zdaję. Ale poważnie – z dużą przyjemnością oglądałam dyplomy aktorskie tych, o których trzy lata wcześniej walczyliśmy z Magdą Zaorską (profesor studia, opiekun tegorocznych dyplomatów) na egzaminach wstępnych. To duża satysfakcja zobaczyć jak się rozwinęli, dojrzała i nabrali świadomości aktorskiej. Jak znakomicie są przygotowani do zawodu. W tym roku dyplomanci pokazali się w bardzo ciekawym i różnorodnym repertuarze: „Szelmostwa Skapena” Moliere’a w reżyserii Piotra Jędrzejasa, „Samobójca” Edermana w reżyserii Giovannino Castellanos’a i dyplom muzyczny – „Dzieci Hioba” wg scenariusza i w reżyserii Jana Szurmieja. Z Piotrem i Giovannim miałam przyjemność pracować w swoim macierzystym teatrze, wiem, że praca z nimi musiała dać młodym adeptom sztuki wiele wspaniałych doświadczeń. Z Panem Szurmiejem nie miałam okazji się spotkać zawodowo, ale sądząc po efektach – spektakl „Dzieci Hioba” – musiała to też być wspaniała współpraca. Teraz kilka słów o dyplomantach – to bardzo zróżnicowany rok pod względem warunków i możliwości, wszystkim życzyć wielu sukcesów, muszę jednak wspomnieć o jednym – o Piotrze Chomiku, który swym profesjonalizmem, dojrzałością aktorską i świadomością sceny zauroczył większą część Komisji. Dodajmy do tego znakomite warunki sceniczne, które powaliły żeńską część Komisji i czekajmy na wielką karierę Pana Piotra. Z najlepszymi życzeniami...

Egzaminy wstępne to już inna bajka, nie są takie łatwe, bo to od rana do wieczora pilne przyglądanie się kandydatom. Wielka odpowiedzialność, żeby niczego nie przeoczyć, nikt nie skrzywdzić. Poziom, jak zwykle, był bardzo nierówny, ale wśród „średniaków” i takich co to „wcale nie”, były na szczęście „prawdziwe perełki”, które z przyjemnością za trzy lata obejrzymy w dyplomach. Jedno zastrzeżenie – znowu, jak w ubiegłym roku, mam wrażenie, że prawie wszystkie dzieci rodzą się z wadami dykcji. Coś z tym trzeba zrobić.

Uff! ale się najeździłam, na bywałam w różnych miejscach, ale to nie wszystko, bo obok tych służbowych wyjazdów, zawsze coś uszczknęłam prywatnie. Więc, choć nie udało mi się pojechać na Zamojskie Lato Teatralne – musiałam zostać w domu z białym dobytkiem – kotką i psem – to jednak udało mi się zwiedzić Zamość. Dzięki gościnności licealnego kolegi mojego męża – Michała Kamińskiego, naczelnego redaktora „Tygodnika Zamojskiego”, miałam okazję obejrzyć cuda starej, zamojskiej zabudowy i zdobyć pewne wyobrażenie, jak teatry przyjeżdżające tam wnoszą piękno sztuki dramatycznej w piękno sztuki architektonicznej. Może inne miasta też by na to zasługiwały. Taki na przykład cudowny Sandomierz – notabene straszliwe wrażenie robią popowodziowe tereny Sandomierza dolnego. Na szczęście starówka położona na wzgórzach nie ucierpiała. Trudno było mi się otrząsnąć z widoku pustych, suszących się domów i stert dobytku do niczego się już nie nadającego po zalaniu. Taki widok na żywo ma zupełnie inny wymiar niż relacja telewizyjna. Może warto też pomyśleć o innym wymiarze pomocy niż ta materialna. Może pomoc duchowa, teatralna. A może jeszcze inna, kulturalna i sportowa. Może trzeba by wzorem gmin Zakrzowa i Polskiej Cerkwi połączyć zawody jeździeckie ze spektaklami i koncertami. Tam niestety nie udało mi się być, ale wiem z wiarygodnego źródła – mój syn ze swoją narzeczoną, zdobyli tam trofea w powożeniu – że jest to miejsce, do którego chętnie się wraca. Oni wracają. Chwała za pomysły i realizację Panu Andrzejowi Sałackiemu i wszystkim, którzy tworzą niezapomniane chwile w gminie Zakrzów i Polska Cerkiew. Oby takich inicjatyw jak najwięcej i oby nie tylko Warszawa i duże miasta tętniły życiem kulturalnym. A może tak już jest, może Zamość, Polska Cerkiew czy Zakrzów to nie jedyne takie miejsca. Piszmy więc o tym, żebyśmy wszyscy wiedzieli, że kulturę można robić wszędzie, nie tylko w stolicy...

Maria Mielnikow-Krawczyk

